

MARTYNA OLEJNICZAK

„JESTEM ZWIERCIADEM CZASU”.  
SUBIEKTYWNE DOŚWIADCZANIE WSPÓŁCZESNOŚCI  
W EPISTOLARNEJ PROZIE TOMASZA ZANA

[...] współczesnym jest ten, kto wpatruje się w swój czas, aby dostrzec nie jego światła, lecz ciemność. [...] ten, kto umie pisać, maczając pióro w mroku teraźniejszości.

(Agamben 2012, 19)

ROMANTYCZNA „NIEWCZESNOŚĆ”

„Co to znaczy być współczesnym?” – pytał blisko dwadzieścia lat temu Giorgio Agamben (2012, 15), rozpoczynając swój wykład inauguracyjny na jednej z weneckich uczelni. To niepozorne, wciąż aktualne, pytanie poprzedzało wówczas kurs filozofii teoretycznej i zapewne osiągnęło zamierzony cel dydaktyczny. Pytanie, jakie padło z katedry, musiało pobudzić słuchaczy do snucia kolejnych, bardziej precyzyjnych rozważań. Mogli bowiem ciągnąć refleksję o samym poczuciu współczesności lub jej jednostkowym doświadczeniu.

Świadomość swojego położenia w danym miejscu i czasie określa się mianem „przeżycia chwili obecnej”. Nie wystarczy jednak obserwacja ludzkiego ciała i umysłu, by odkryć istotę czyjś „tu i teraz”. „[...] identyfikacja chwili obecnej w przeżyciu danej osoby jest związana z wiedzą tej osoby o świecie lub [...] z modelem

---

Mgr MARTYNA OLEJNICZAK – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, Szkoła Doktorska Nauk o Języku i Literaturze; e-mail: [martyna.olejniczak@amu.edu.pl](mailto:martyna.olejniczak@amu.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9599-2193>.

świata tej osoby” (Piłat 2003, 75). Problem, jaki stwarza objaśnienie relacji jednostki z terażniejszością, musi być zatem rozpatrywany z uznaniem nie tyle równości, ile dominanty aspektu mentalnego nad zjawiskami fizycznymi. W związku z tym charakterystyczne „skupienie uwagi”, nazwane zdarzeniem psychicznym, dotyczy pewnej właściwości poznawczej podmiotu. Wyznacza on swoje współrzędne w świecie, kierując się subiektywnym odczuwaniem czasu, a główną treścią przeżycia staje się naturalna temporalność „ja”.

Przywołany Agamben, pytając o tożsamość współczesnego, miał jednak na myśli pewną niezgodność. Włoski filozof mówił o sytuacji, w której czas jednostki nie może zsynchronizować się z czasem zbiorowym. Współczesny posiada, jego zdaniem, nietypową predyspozycję do diagnozowania, a w konsekwencji odczuwania chorób wieku. Predyspozycję – mówiąc językiem Fryderyka Nietzschego – do snucia „niewczesnych rozważań” (cyt. za: Agamben 2012, 16). Dlatego współczesnym jest ten, kto tkwi w przekonaniu o swojej niespójności z terażniejszością, kto znajduje się w punkcie granicznym jako uczestnik i świadek codzienności, a równocześnie dystansuje się od niej, skupiając uwagę na własnej sferze wewnętrznej.

Agamben miał zatem świadomość zetknięcia się z zagadnieniem tak indywidualnym, iż jego ramowa definicja jest w zasadzie nieosiągalna. Co ciekawe, zespół właściwości, jakie autor *Homo sacer* przypisywał współczesnemu, cechuje głównie ludzi słowa. Współczesnym jest przede wszystkim ten, kto „umie pisać, maczając pióro w mroku terażniejszości” (Agamben 2012, 19). Tymczasem w jednym z ostatnich listów, jakie znajdują się w pięciotomowej *Korespondencji Filomatów* opracowanej przez Jana Czubka, można odnaleźć zapis: „Jestem zwierciadłem czasu” (Zan, KF V, 359)<sup>1</sup>. To dość literackie, lecz niezwykle trafne stwierdzenie określa tu postać epistolografa. Piszący chciał przedstawić swojemu adresatowi obraz doświadczanej rzeczywistości, podkreślając zarówno momentalność tej konkretnej narracji, jak i perspektywę nadawcy. Autorem tego zdania jest Tomasz Zan.

Prezydent filaretów należał do grona „niewczesnych”. Świadczą o tym „rozdziałki” i „paragrafki”<sup>2</sup>, czyli proza „powieściowa i epistolarna” (Sudolski 1997, 86), przypisywana do studenckiego etapu jego twórczości. Zresztą, biorąc pod uwagę czynny udział Zana w śledztwie z lat 1823-1824, trudno byłoby zaprzeczyć, że nie doświadczył swojej epoki. Warto jednak zauważyć, że głównym tematem wspomnianych listów wcale nie są wydarzenia bieżące – nie znajdziemy w „rozdziałkach”

<sup>1</sup> *Archiwum Filomatów*, cz. 1: *Korespondencja 1815-1823*, t. I-V, oprac. Jan Czubek (1913). Dalej: KF, tom i numer strony.

<sup>2</sup> Nazwa „rozdziałek” została zapożyczona z angielskiego słowa *chapter*, które stanowiło kluczowy element metatekstowej ramy powieści Laurence’a Sterne’a. Według wydawcy filomackiej korespondencji Zan mógł zapoznać się z twórczością Anglika już w 1818 roku (Czubek 1913, KF I, X). Komparatystyczne zestawienie praktyk artystycznych Zana i Sterne’a wymaga jednak osobnego opracowania.

i „paragrafkach” Zana takich informacji, jak nastroje akademików w okresie aresztowań. Chodzi o to, że świat przedstawiany w eksperymentalnej prozie Zana ma swój czas indywidualny. Inaczej mówiąc, „rozdziałki” i „paragrafki” to opowieści o pisarzu uwikłanym we własną historyczność, który najpierw ją zauważa, a później jej doznaje.

„Niewczesność” – choć zapożyczona od Nietzschego – stanowiła przypadłość już pierwszych romantyków, którzy sprzeciwiali się tyranii, absolutyzmowi czy modernizacji. Młodzi buntownicy przeżywali klęskę oświeceniowego imperium, oplakiwali upadłe ideały, doświadczali przełomu wieków i odczuwali kryzysy wewnętrzne. Nie mogąc uciec przed codziennością, udziałem w zbiorowych katastrofach, kreowali krainy, w których obowiązywał czas prywatny. Na podstawie licznych badań nad spuścizną romantyków wiadomo dziś, że: „Subiektywizacja czasu prowadzi jednak w ich przypadku nie do afirmacji terażniejszości, ale do jej zanegowania mającego charakter destrukcyjny” (Siwiec 2009, 9). Co ciekawe, już w pierwszej połowie XIX wieku Maurycy Mochnacki twierdził, iż „czas nigdy nie jest rzeczywiście” (Mochnacki 2004, 197). Romantyczna historiozofia – czy też „historia refleksyjna” (Hegel 1919, 6) – nie musiała zatem polegać na przyglądaniu się dziejom i poszukiwaniu w nich odpowiednika dla współczesnych przewrotów. Przedmiotem namysłu mogła stać się historia indywidualna, przeszłość, która wytyczała egzystencjalną i artystyczną przestrzeń jednostki.

Krótko mówiąc – romantyka miała ocalić literatura. Życie pisarza, reprezentowane często przez losy bohatera, „nie przypomina opowieści biograficznej biegnącej od początku do końca” (Pivińska 1981, 9). To dlatego, że głównym organizatorem tekstu jest w tym wypadku właśnie czas subiektywny autora. Natomiast tym, co napędza fabułę, staje się „żywa terażniejszość”, czyli taka forma podmiotowej przytomności, w której przeszłe i obecne przeżycia przeplatają się, pozwalając piszącemu uniknąć „niszczyielskiej siły czasu” (Alechnowicz-Skrzypek 2019, 173). Innymi słowy, historia zostaje przedstawiona w zupełnie innej formie, z innego punktu widzenia. „Niewczesność”, szczególnie w romantycznym ujęciu, dotyczy bowiem sposobu patrzenia. Doskonale uchwycił to autor *Ballad i romansów*, poprzedzając programową *Romantyczność* mottem z Szekspira.

Gdy czterdzieści lat temu Ryszard Przybylski wyjaśniał znaczenie słów *mind's eyes*, zauważył różnice między oczyma Hamleta a Mickiewicza. Polski poeta ze wszystkich możliwych wariantów tłumaczenia wybrał akurat „oczy duszy”, nawiązując – jak pisze badacz – do „mistycznej idei zmysłów wewnętrznych” (Przybylski 1983, 370). Wejrzenie w siebie, jakie umożliwia oko wewnętrzne, jest w istocie wejrzeniem w głąb sfery pamięci, aktem ponownego, lecz momentalnego przeżycia, wzniosłym doświadczeniem własnej historyczności. Mickiewicz wróci jeszcze do tej myśli na kartach IV części *Dziadów*. Pustelnik żaląc się na brak zrozumienia w gronie

dawnych przyjaciół, zarzuci im, że: „Nie mają oka duszy, nie przejrzą do duszy!” (Mickiewicz, *Dziela* III, 64). Nie mogąc pominąć kontekstu autobiograficznego w kreacji bohatera dramatu, łatwo się domyślić, że poeta wspominał tutaj filomatów. Trudno jednak zgodzić się z tą dość krzywdzącą i jednoznaczną klasyfikacją. Przecież to członkowie towarzystwa byli głównymi korespondentami Mickiewicza w czasie jego pobytu w Kownie. Zdaje się więc, że autor *Romantyczności* również wykazał się względem swoich przyjaciół niezrozumieniem. Choć trzeba przyznać, że miał rację, wkładając w usta Pustelnika słowa: „Inny jest wzrok pasterza, kochanka, poety” (III, 64)<sup>3</sup>.

W okresie, gdy Mickiewicz pracował nad swoimi balladami, powstał również wiersz *Żeglarz*. Franciszek Malewski sugerował wtedy, że utwór ma związek z wyprawą filomatów do Kowna celem złagodzenia konfliktu, w wyniku którego poeta miał stanąć do pojedynku z doktorem Kowalskim i Nartowskim (Dernałowicz, Kostenicz i Makowiecka 1957, 284). Malewski w liście do Jeżowskiego z 20 kwietnia 1821 roku nie tylko poinformował przyjaciela, że wszystko dobrze się zakończyło, ale nie krył również sporej zasługi Zana (KF III, 257-258). Arcypromienisty odwrócił wtedy uwagę zwaśnionych mężczyzn, uchodząc za „wielkiego magnetystę”. Mimo to filomaci wkrótce otrzymali *Żeglarza*. Nic dziwnego, że wymowne zakończenie wiersza najmocniej uraziło właśnie Tomasza. Kilka dni później prezydent filaretów napisał „rozdziątek”, który posłał Mickiewiczowi w formie listu. Tekst można interpretować jako reakcję i odpowiedź Zana, a świadczy o tym obecna w nim parafraza: „ja idę dalej, wy odwróćcie oczy!!!” (Zan, KF III, 270).

Co ciekawe, „rozdziątek” rozpoczyna się relacją ze spaceru po mieście. Okazuje się, że filomata szukał adresu tajemniczej panny Eleonory, ale ktoś powiedział mu, że wyjechała. Tomasz, podobnie jak Mickiewicz wśród filomatów, nie odnalazł zatem piękności, o którą pytał, „czułego serca”, które ów piękność miała uosabiać. „Oto jestem – pisze dalej – wśród pyłu i turkotu wozów; gdzie spojrzę, mur; gdzie stąpię, kamień! Nie rozbiję o mur głowy, bo patrzę; nie podbiję nóg, bo mam podkute buty” (KF III, 270). Zan zdaje się nie czuł urazy z powodu tego, że przyjaciel zdystansował się do klasycznych ideałów towarzystwa, ale dotknął go fakt, że Mickiewicz pozostał obojętny na sygnały dotyczące spoiwa ich możliwego porozumienia. Fraza: „wy wywróćcie oczy” stanowi bowiem nie tylko nawiązanie do *Żeglarza* – jest przede

---

<sup>3</sup> Biorąc pod uwagę, że Mickiewicz odnosi się w tym fragmencie do różnicy między sobą a przyjaciółmi, można przypuszczać, że wspominając o pasterzu, miał na myśli Arypromienistego. Postać filomaty musiała mocno kojarzyć się z wizerunkiem pasterza. W styczniu 1822 roku Zan oficjalnie stał się członkiem Towarzystwa Szubrawców – poinformował o tym wydarzeniu Franciszka Malewskiego w liście z 9 stycznia 1822 roku (Pigoń 1924, 213). Z tego powodu Zan musiał posługiwać się pseudonimem. Wśród Szubrawców znany był jako Goniglis, czyli bożek trzód i pasterzy. Zob. Skwarczyński 1962, XLV.

wszystkim manifestacją współodczuwanej romantyczności. Zan prawdopodobnie wcale nie szukał panny Eleonory – ta sytuacja nie wydarzyła się w czasie zbiorowym, lecz została zaaranżowana na potrzeby „rozdziałku” jako wprowadzenie do świata wewnętrznego autora. List przedstawia więc zmodyfikowane przeżycie chwili, w której Arcypromienisty nabył zdolność romantycznego widzenia. „Jedna rzecz, z wielu stron widziana, inne okazuje postaci” – zauważa Zan (KF III, 273). Arcypromienisty dostrzegł dyschronię między światem zewnętrznym a wewnętrznym, uświadomił sobie własną tendencję do „niewczesności”.

List Zana do Mickiewicza pochodzi z okresu jego wzmożonej aktywności towarzyskiej. Zobowiązania związkowe i praca zarobkowa wyrwały Arcypromienistego z „niewczesnych rozważań” i zmuszały do czynnego uczestnictwa w codzienności. Im bliżej jednak roku 1823, czyli początku śledztwa Nowosilcowa, który definitywnie kończy filomacko-filarecką erę, tym paradoksalnie bardziej Zan ukrywa się w krainie własnej czasowości, a tym samym własnej prozy.

Proces dystansowania się od świata zewnętrznego, jak i wzrost znaczenia literatury w życiu Zana, rejestruje jego korespondencja – „rozdziałki”, które od 1822 roku „coraz stają się filozoficzniejsze” (Zan, KF IV, 156), a później „paragrafki”. Listy są bowiem jedyną przetrwałą do naszych czasów skarbnicą tego jednostkowego doświadczenia.

## LIST JAKO REPREZENTACJA DOŚWIADCZENIA

Epistolograf nie tylko opisuje zastaną rzeczywistość, ale przede wszystkim ją komentuje. Dlatego też warto zaryzykować stwierdzenie, że gdy pisze, wchodzi w rolę historyka. Jego narracja jest zaś jedną z wielu narracji, które odnoszą się do tych samych zdarzeń, a które można ze sobą porównywać. *Korespondencya filomatów* prezentuje dynamiczny i wieloletni dialog pewnej grupy przyjaciół, młodych akademików połączonych podobnymi doświadczeniami życiowymi. Nie zmienia to faktu, że zbiór stanowi również pokaz różnych technik epistolograficznych, które ujawniają się szczególnie w opisach tych samych wydarzeń poczynionych przez kilku nadawców<sup>4</sup>. Oznacza to, że każdy z filomackich epistolografów przedstawiał wspólną historię w nieco inny sposób – w sposób subiektywny.

---

<sup>4</sup> W *Korespondencyi Filomatów* da się zauważyć znaczącą różnicę w sposobie opowiadania poszczególnych członków towarzystwa. Dla przykładu można zestawić ze sobą listy Onufrego Pietraszkiewicza, Józefa Jeżowskiego i Tomasza Zana posłane Mickiewiczowi tego samego dnia (10/22 maja 1820 roku), dotyczące tego samego wydarzenia. Już na pierwszy rzut oka widać humor filomackiego archiwisty, sceptycyzm prezydenta oraz wyraźnie wyeksponowaną perspektywę nadawcy w tekście Arcypromienistego (Jeżowski, Pietraszkiewicz, Zan, Malewski, KF II, 61-70). Przyszły autor *Ballad*

Przyczyną uprawiania korespondencyjnej historiografii była głównie, to znaczy komunikacyjna, funkcja listu postrzeganego przede wszystkim jako dokument użytkowy (Lalak 2016, 20). Stefania Skwarczyńska poświęciła praktycznemu zastosowaniu epistolografii osobny rozdział w *Teorii listu*, pierwszym teoretycznym *vademecum* dotyczącym tego gatunku. Korespondencja – jej zdaniem – ma więc charakter zastępczy (Skwarczyńska 1937, 93). Listy pojawiały się wskutek braku możliwości bezpośredniego kontaktu, spotkania, rozmowy. Ale listy zastępowały nieobecność zarówno drugiej osoby, jak i nieobecność historii, której adresat nie mógł być uczestnikiem z powodów przestrzennych i do której współczesny badacz nie ma dostępu z racji odległości czasowej. XIX-wieczny list stanowi zatem formę reprezentacji historii, ponieważ „reprezentacja polega zasadniczo na zastąpieniu tego, co nieobecne [...] ponieważ przeszłość jest przeszła – a więc nieobecna w teraźniejszości – potrzebujemy jej reprezentacji” (Ankersmit 2004, 178).

Listy przedstawiają jednak nie tylko „obyczajowość danej epoki” (Skwarczyńska 1937, 4). Nie sposób pominąć wartości prywatnej tego typu tekstów, a więc emocji, wyznań czy formy artystycznej. Z tej perspektywy list zastępuje również jakiś fragment rzeczywistości widzianej oczyma nadawcy. Anita Całek, wykazując metodologiczne błędy i przestarzałe przekonania badaczy na temat teorii gatunku, podkreśla, że „możliwe jest docieranie do reprezentacji świata wewnętrznego obecnych w materiale epistolograficznym”, że list ma charakter relacyjny, ale także podmiotowy<sup>5</sup> (Całek 2019, 74, 79). Stąd wniosek, że stanowi on nie tylko reprezentację historyczną, ale jest również reprezentacją wewnętrznego doświadczenia autora. Odrębne i własne zasady czyjejs *ars epistolandi*, regulowane przez czas subiektywny, pozwalają więc zbliżyć się do jednostkowego przeżycia. O ile więc list Zana do Mickiewicza z 20 kwietnia 1821 roku prezentował dialektyczny moment odczucia czasowej niespójności tudzież „niewczesności”, o tyle „paragrafki” pisane w roku 1823 roku stanowią zapis przeżycia podmiotowej, a w konsekwencji pisarskiej, samoświadomości. Co istotne, taka lektura korespondencji Zana wymaga badaw-

---

*i romansów* otrzymał więc trzy relacje z majówek Promienistych, z trzech różnych perspektyw. O ile z listów Pietraszkiewicza czy Jeżowskiego dowiedział się, jak przebiegało spotkanie, jaka liczba wyznawców przybyła na miejsce i jaka była reakcja wileńskiego społeczeństwa, o tyle w korespondencji Zana przeczytał o uczuciu wzniosłości, natchnieniu, a następnie zmęczeniu czy niepewności co do powodzenia nowego projektu.

<sup>5</sup> Badaczka jest autorką nowej, odświeżonej i wieloaspektowej definicji gatunku: „Przez pojęcie list rozumiem zatem taki tekst kultury, który jako gatunek wypowiedzi stanowi całość odrębną, autonomiczną, specyficznie skomponowaną i wyznaczającą własne wewnętrzne reguły komunikacyjne [...]. Pełni funkcję werbalnej reprezentacji nadawcy i jego świata wewnętrznego, ma więc charakter podmiotowy i subiektywny (a cecha ta jest dla niego konstytutywna)” (Całek 2019a, 82 [podkr. autorki]).

czego powrotu do empirii. Należy bowiem potraktować list jako próbę – by użyć słów Ryszarda Nycza – „translacji «żywego doświadczenia» na etnograficzny, gęsty opis” (2010, 22). Ale najpierw trzeba się zastanowić, jak rozumieć doświadczenie.

Danuta Wolska zauważyła, że we współczesnej humanistyce doświadczenie jest kwestią dość kłopotliwą, a co więcej – budzi zainteresowanie naukowców wielu dziedzin (Wolska 2009, 6). Uwagę przykuwa bowiem „egzystencjalizacja” pojęcia, to znaczy „wyjątkowo trudno dostępny przedmiot, a nawet aporia” (Wolska 2006, 28). I choć ścieżka epistemologiczna w opisie doświadczenia nie jest już tak atrakcyjna metodologicznie, nie można jej zupełnie wykluczyć, co widać na przykładzie wspomnianego listu Zana do Mickiewicza. Dlatego Wolska we wstępie do monografii *Odzyskać doświadczenie* przyznaje, że:

Nie wystarczy doświadczyć, żeby wiedzieć, ale też nie wystarczy wiedzieć, by doświadczyć. Jeżeli wiedza humanistyczna aspiruje do artykulacji ludzkiego doświadczenia, to ma do czynienia i z tym dylematem. Może to banalna konstatacja, ale napięcie między poznawaniem świata a jego doświadczeniem i doznawaniem jawi mi się jako warte przemyślenia, szczególnie w kontekście pytań o kondycję humanistyki (2012, 25).

Oczywiście ten osobliwy spór o doświadczenie wskazuje zasadniczy zwrot współczesnej myśli badawczej ku antropologii, ale daje on również wyobrażenie o tym, z jak szerokim i niejednoznacznym problemem zmaga się ktoś, kto chce czyjeś doświadczenie – w tym przypadku pisarskie – zamknąć w ramach naukowej eksplikacji. Tę trudność zaobserwował Martin Jay, pisząc o „nieuchwytniej realności tego, co zwie się doświadczeniem” (Jay 2008, 13). Być może więc – za przykładem autora *Pieśni doświadczenia* – nie powinno się dążyć do ustanowienia jednej właściwej definicji tego zjawiska, lecz wystarczy wysłuchać jego indywidualnej melodii i skupić się na powodach, dla których ktoś podjął trud opowiedzenia o nim. Innymi słowy, na chwili, gdy „doświadczenie staje się niekiedy celem samym w sobie” (Jay 2008, 19).

Pisarz nie zawsze zdaje sobie sprawę, dlaczego jest zmuszony w danym momencie chwycić za pióro. Bodźców może być wiele – na przykład przyływ natchnienia, zachwyt nad cudzym utworem czy sprzyjające okoliczności. Całek zadała więc bardzo trafne pytanie: „Komu przypisać dzieło jako rezultat intencjonalnego aktu twórczego, skoro w pisaniu może brać udział nieświadomość?” (2010, 493). Badaczka odchodzi jednak od Freudowskiej koncepcji, wyjaśniając, że ma na myśli raczej brak świadomości piszącego co do wcześniejszego wykonania pewnych kroków lub przeżycia pewnych zdarzeń, które doprowadziły do powstania konkretnego utworu. Efektem tych niespostrzeżonych inspiracji może być tak zwany przepływ, polegający na paradoksalnym połączeniu „silnego pobudzenia emocjonalnego oraz opanowania, „«chłodnego umysłu»” (2010, 513). Ten wyjątkowy stan prowadzi pisarza do autotranscendencji, czyli „transformacji poczucia czasu, który dla podmiotu płynie szybciej niż wolniej

[...] przede wszystkim może przejawiać się w poczuciu interakcji z kimś lub czymś innym, w poczuciu przynależenia do czegoś większego” (2010, 513).

Twórczy impuls może stanowić rozpacz. Tomasz Zan czynił notatki autobiograficzne zwykle wtedy, gdy towarzyszyło mu uczucie głębokiej samotności. „W drugim roku mojego na uniwersytecie przebywania postanowiłem zapisywać moje słabości i codzienne grzechy jaknajszczerzej, aby odkryć ich źródła” (Pigoń 1924, 106-107) – po raz pierwszy zrobił to jako zagubiony student zdany sam na siebie. W 1818 roku pisał pamiętnik, będąc przytłoczonym pracą zarobkową, nauką i brakiem czasu na życie towarzyskie<sup>6</sup>. Dwa lata później zainteresował się eksperymentalną prozą. Pierwszy „rozdział” wysłał z wakacji, tęskniąc do przyjaciół, których zostawił w Wilnie<sup>7</sup>. Natomiast jesienią 1823 roku, gdy rozpoczęła się fala aresztowań, Zan pisał dla Maryli enigmatyczne „paragrafy”. Arcypromienisty był już wtedy dwukrotnie przesłuchiwany przez komisję Nowosilcowa i odpowiadał na pytania dotyczące Promienistych<sup>8</sup>. Tymczasem w liście do przyjaciółki z 17 października prezydent filaretów nawiązał do momentu zatrzymania Jana Czeczota. Wiść o wyprowadzeniu przyjaciela z mieszkania, a przy tym pespektywa trudnej przyszłości, musiała nie tylko wywołać emocjonalne wzburzenie, ale przyczyniła się także do przeżycia eksplozji rozpaczy, prawdziwego zatrzymania czasu. Natomiast list z 17 października paradoksalnie przedstawia go jako opanowanego, gotowego na wszystko przewodnika.

### ZWIERCIADŁO CZASU

Pójdź na Antokol, wznies się na najwyższą górę nad miasto; niech powiew chłodnawy zmiesza się z płomieniem twojego oddechu. Zostań długo w pokoju, daj lot myśli i utwierdź ją na wysokościach przy majestacie wiecznej światłości; niech stamtąd ma początek, jak źródło, niech się rozplyw w majestacie nieskończonej siły mądrości i piękności; inne myśli niechaj z niej rosną, jak ramiona, gałęzie i szypułki dębu, wawrzynu, ze pnia wiekami nieporuszonego. Obacz jak słońce zachodzi, aby wschodziło; chmury ciemne uciekają przed łagodnym księżycu światłem, dym i ciężkie tchnienia, wiszące nad miastem, zniżają się i nikną we wnętrzościach ziemi, lub u góry sprzeczными wiatrami rozwiane; cicha noc następuje, a ty spokojny, brzmiący łagodną przyjemnością, jako rzeka do ujścia, stąpisz z góry, drzewami uwieńczonej, na Antokolską mogiłę, a ostatnie kontemplacji westchnienie będzie hymnem Bogu, ludzkości, cnocie, przyjaźni, miłości (Zan, KF V, 359-360).

<sup>6</sup> „«Tak z tego czasu równie, jak z całego roku nic albo mało skorzystał – pisał w cytowanym pamiętniku Zan – przyczyną tego było użycie wiele czasu na powtarzanie nauk innym, na czym utrzymanie się jego (moje) zależało»” (Zan, KF I, 68).

<sup>7</sup> Chodzi o list Zana do Onufrego Pietraszkiewicza z 12/24 lipca 1820 roku. KF II, 180-184.

<sup>8</sup> Zan po raz pierwszy zeznawał przed komisją Nowosilcowa 31 lipca/12 sierpnia 1823 roku. Wyjaśnienia uzupełniał kilka dni później – 2/14 sierpnia. Zob. Borowczyk 2003, 138, 145-146.



Wypowiedź Zana skierowana jest do Czeczota, pełniącego w „paragrafku” funkcję bohatera, uczestnika dialogu. Przejęty bieżącymi wydarzeniami Jan, przyszedł do Tomasza, aby ten wyrwał go z „morza trosków” (KF V, 359). W odpowiedzi na prośbę autor *Bekiesza* otrzymał polecenie udania się na górę, a także dokładny rejestr uczuć, jakie powinny mu wówczas towarzyszyć. Nagromadzenie szczegółów, pietyzm, z jakim obraz Antokolskiej panoramy został przedstawiony, oraz niewątpliwa literackość opisu, implikują doświadczenie wizji samego Zana, znajdującego się przed białą kartką, czyli w momencie pisania „paragrafku”. Przeżycie wstrząsu emocjonalnego, a następnie pauza, milczenie poprzedzające podniesienie pióra, musiało przypominać „oczekiwanie na trans, na słowo, które zostanie zesłane” (Jaworski 1993, 9). I tak też się stało – sekwencja dialogowa Tomasza dokumentuje akt pisarskiej ekstazy.

Nieskrywane poczucie wzniosłości i duchowy aspekt kontemplacji pozwoliłyby określić ten epizod mianem doznania religijnego. Tymczasem Zan prowadzi narrację w taki sposób, by oddać raczej podziw dla Boskiego dzieła jako przykładu, wzorca do naśladowania pod względem zmienności natury, transgresji zjawisk i czasu. „Obacz jak słońce zachodzi, aby wschodziło; chmury ciemne uciekają przed łagodnym księżycu światłem” – czytamy. Można powiedzieć, że ta chwila rozpuszcza się w sobie, w swoim trwaniu, ujawnia „pragnienie wyrażenia niemożliwego” (Bataille 1998, 8). I mimo że na miejsce tych doznań Zan wskazał Antokol, widać, że scena rozgrywa się na płaszczyźnie mentalnej, metafizycznej i gdyby nie „paragrafek”, obraz tego przeżycia pozostałby zupełnie niedostępny. W kolejnej partii dialogu Zan zwraca się bowiem do Jana: „[...] cały świat trzeba ci usunąć z przed oka, zakryć oblicza przyjaciół i osób, które twojej czułości są żywiołem i pożercami” – i dodaje – „niema rady, trzeba ci usiąść samotnemu” (Zan, KF V, 360).

Gorączkowość czy też trans, jaki przyczynił się do powstania „paragrafku”, ujawnia jednak dopiero następny akapit, który można odczytać jako wtrącenie, moment powrotu świadomości lub nagłe wybudzenie z pięknego snu. „Nie wytrzymam, abym o sobie czegoś nie napisał” (KF V, 361) – wyznaje Zan – a przecież niemal cały list jest próbą „werbalizacji uczuć” (Król 2016, 15). Pisanie „paragrafku” miało przynieść autorowi ukojenie i w pewnym sensie ta funkcja została spełniona, bo tekst oddalił go od trudnej codzienności. Problem w tym, że takie przeżycie wkrótce się kończy, a terażniejszość, czas zbiorowy i rozgrywająca się historia upominają się o powrót nieobecnego uczestnika. Co ciekawe, takie ucieczki w głąb siebie, w zamkniętą krainę własnej czasowości powtarzają się: „[...] często obiegam okolice Wilna – pisze Zan – a dusza moja i serce i myśli jest kwitnącą równianką miłych pamiątek przeszłości” (Zan, KF V, 361). Innymi słowy, to nie energia płynąca z góry regeneruje duszę pisarza, lecz objawienie czystego podmiotu, intensyfikacja samoświadomości, czyli doświadczenie wewnętrzne. Jest nim to – wyjaśnia Geoges Bataille – „co zwykle

nazywamy doświadczeniem mistycznym: stany ekstazy, uniesienia lub przynajmniej emocji poddanej namysłowi [...] doświadczenie nagie, wolne od rudymenarnych choćby związków z jakąkolwiek religią” (1998, 53).

Arcypromienisty uchodził jednak za mistyka. Wystarczy wspomnieć przemówienia i modlitwy podczas pierwszego pocałowania Promienistych w 1820 roku<sup>9</sup>. Znajomość pism Chateaubrianda, jak *Geniusz chrześcijaństwa*, deklarował natomiast dwa lata później, kiedy pisał do Puttkamerowej: „[...] wiadomo bowiem, że lubię tego autora” (Zan, KF IV, 155)<sup>10</sup>. Stąd Zan, jako gorliwy czytelnik piewcy francuskiego romantyzmu, musiał na swój sposób utożsamiać się z jego słowami. Filomata zresztą, podobnie jak René, wspomina w „paragrafku” o wstąpieniu do klasztoru (zob. Zan, KF V, 361). Tymczasem wybór takiej ścieżki nie zawsze wynika z przyczyn religijnych. Piotr Śniedziewski, komentując postawę bohatera Chateaubrianda, zauważa, że życie klasztorne oznaczać może zarówno umiłowanie samotności, jak i „melancholię katolicką”, czyli – w przypadku René – „nerwowe pragnienie spokoju” (Śniedziewski 2011, 42). Badacz twierdzi jednak, że zniecierpliwienie tej postaci wyklucza opcję drugą, opartą jednak na religijnej kontemplacji, dążącej do boskiego poznania. Brakowało René koniecznej wytrwałości, stałości. Śniedziewski wspomina jeszcze, że bohater nie mógł całkowicie oddać się Bogu, ponieważ rozmyślał o samobójstwie, miał przy tym skłonności do transformacji (2011, 42-43). Podobnie Zan, demaskujący swoją nerwowość pod koniec listu, wstąpił do klasztoru z innego niż religia powodu. René dopiero snuł refleksje o śmierci, tymczasem filomata, jako uczestnik dialogu i narrator „paragrafku”, był już wtedy martwy, wykluczony. Niespełna dwa miesiące wcześniej pisał do swojej przyjaciółki: „Tomasz umarł, tra-ra-ra-ra” (Zan, KF V, 311).

Zan posłużył się osobliwą metaforą, która wyrażać miała jego poczucie „nie-wczesności”. Przedostatnie zdanie listu do Maryli stanowi bowiem fraza: „Jestem zwierciadłem czasu, który dla nas tak mile przeminął” (KF V, 361). Oczywiście od razu przychodzi na myśl rola Arcypromienistego jako przywódcy młodzieżowych towarzystw, którego wizerunek określałby złotą erę filomacko-filareckiej aktywności. Ale – jak podkreśla Meyer Howard Abrams: „Często zwierciadło zostaje odwrócone do wewnątrz i odbija nie tyle zewnętrzną naturę, ile stan umysłu” (Abrams 2003, 60). Idąc tym tropem, badacz przywołał esej *On Poetry in General* Williama Hazlitta, który dodatkowo połączył „zwierciadło z lampą, by wykazać, że poeta daje odbicie

<sup>9</sup> Na przykład *Pacierz promienisty*, który zaczyna się od słów: „W imię ojca promionków, synów jego, ducha czasu i świętej przyjaźni” lub *Dziesięcioro Promienistego Przykazania*, z czego treść pierwszego jest następująca: „Nie będziesz miał bogów cudzych przed swoim i promieniem światła, który ci jest dany” (Czubek 1922, II, 302-305).

<sup>10</sup> O tym liście, jak i o znajomości Chateaubrianda wśród filomatów pisze Gromadzki 2000, 131-132.

świata już skąpanego w świetle uczuć, których sam jest źródłem” (Abrams 2003, 62-63). Lustrzana tafla w „paragrafku” Zana ukazuje zatem obraz zdeformowanej współczesności widziany „oczyma duszy”, krainę, w której czas został na nowo „zaczarowany”. Co ciekawe, list do Puttkamerowej kończy zdanie: „Adam się często lubi w niem przeglądać” (Zan, KF V, 361).

Zwierciadło należy kojarzyć nie tylko z przedmiotem. Dawniej tym mianem określano gatunek literacki wywodzący się z parenetyki. Rolą takiego utworu było propagowanie wzorców osobowych czy też „wzorów życia”. W *Słowniku literatury staropolskiej* czytamy, że: „Postać bohatera była ukazywana statycznie przez prezentację kolejnych cech, składających się na całość jego osobowości. Obraz ów pełnił funkcję normatywną i budującą, był wzorem do naśladowania” (Dziechcińska 1998, 1067). Stąd przeglądający się w zwierciadle Mickiewicz – już wtedy autor *Ballad i Dziadów* wileńsko-kowieńskich – został sprowadzony do figury ilustrującej młodego romantyka. Tym samym Zan, będąc zwierciadłem, patrzy na niego i odbija jego oblicze. Jest to moment, gdy podobieństwo biografii łączy tę dwójkę przyjaciół bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. „Paragrafek” wieńczy zatem metafora, która jak w lustrze obrazuje i jeszcze mocniej akcentuje treść tego listu, a zatem manifestację romantycznej podmiotowości nadawcy.

Wynika z tego, że zwierciadłem może być również tekst. Trafnie ujął to Jarosław Marek Rymkiewicz, zastanawiając się, dlaczego romantycy umierali młodo: „Można by też chyba powiedzieć, że jak sytuowali się w literaturze, tak i w życiu się sytuowali”. I dalej: „Wielu z nich błdziło bowiem – z różnych powodów – na granicy, która dzieli życie od śmierci” (Rymkiewicz 1986, 233). Romantyków – sugerował Rymkiewicz – pociągało oglądanie samych siebie jako umarłych. Dlatego teksty – „paragrafki” – jak lustro, jak rogatki przy wjeździe do miasta, na których zatrzymano Zana, gdy wracał z wizytacji w 1823 roku, wyznaczają granicę światów. Obraz ukazujący się w zwierciadle odsłania marę jakiejś rzeczywistości. Nie można do niej w pełni dotrzeć, dotknąć jej, ponieważ dłoń zatrzyma się na tafli. Natomiast ten, kto stoi naprzeciwko, widzi w tym zwierciadle twarz upiora, to znaczy tego, kto jest „umarły dla świata – dla czasu teraźniejszego – a w innym czasie, w «ojczyźnie myśli» i wspomnień jest żywy” (Rymkiewicz 1991, 1058). Doświadczenie wewnętrzne Zana jest w istocie doświadczeniem szeroko rozumianego pogranicza: czasu, historii, przestrzeni, egzystencji, ale jest też – co najważniejsze – doświadczeniem pogranicznej tożsamości, objawieniem błędnego autoportretu.

## BIBLIOGRAFIA

- Abrams, Meyer Howard. 2003. *Zwierciadło i lampa. Romantyczna teorii poezji a tradycja krytyczno-literacka*. Tłum. Maria Bożenna Fedewicz. Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Agamben, Giorgio. 2012. „Czym jest współczesność”. W: Giorgio Agamben. *Nagość*, 15-25. Tłum. Krzysztof Żaboklicki. Wydawnictwo W.A.B.
- Alechowicz-Skrzypek, Iwona. 2019. *Twórcza subiektywność*. Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Ankersmit, Frank. 2004. „Pochwała subiektywności”. W: Frank Ankersmit. *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, 171-204. Tłum. Tomasz Sikora, oprac. Ewa Domańska. Universitas.
- Czubek, Jan, oprac. 1922. *Archiwum Filomatów*, cz. 3: *Poezya filomatów*, t. II. Nakładem Akademii Umiejętności.
- Czubek, Jan, oprac. 1913. *Archiwum Filomatów*, cz. 1: *Korespondencya 1815-1823*, t. I-V. Nakładem Akademii Umiejętności i Towarzystwa dla Popierania Wydawnictw Akademii.
- Bataille, Georges. 1998. *Doświadczenie wewnętrzne*. Przeł. Oskar Hedemann. Wydawnictwo KR.
- Borowczyk, Jerzy. 2003. *Rekonstrukcja procesu filomatów i filaretów 1823-1824. Historia śledztwa przeciw uczestnikom konspiracji studenckich i młodzieżowych w Wilnie oraz Wileńskim Okręgu Naukowym*. Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Całek, Anita. 2010. „Kto pisze wielkie dzieła? O świadomości i nieświadomości w procesie twórczym”. W: *Persefona, czyli dwie strony rzeczywistości*, red. Maria Cieśla-Korytowska i Małgorzata Sokalska, 493-517. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Całek, Anita. 2019. „List jako miejsce ujawniania się wewnętrznego świata twórcy w świetle interakcyjnego modelu badań epistolograficznych”. W: *Świat wewnątrz nas*, t. 1: *Ekspresja doświadczenia*, red. Agnieszka Gałkowska i Marek Stanisław, 73-94. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Całek, Anita. 2019a. *Nowa teoria listu*. Księgarnia Akademicka.
- Dernałowicz, Maria, Ksenia Kostenicz i Zofia Makowiecka. 1957. *Kronika życia i twórczości Mickiewicza. Lata 1798-1824*. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dziechcińska, Hanna. 1998. „Zwierciadło”. W: *Słownik literatury staropolskiej*, red. Teresa Michałowska, 1067-1068. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Gromadzki, Juliusz. 2000. „Mickiewicz z Chateaubriand”. *Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza*, nr 35: 131-152.
- Hegel, Georg Wilhelm Friedrich. 1919. *Wykłady o filozofii dziejów*. Tłum. i oprac. Adam Zieleńczyk. Księgarnia Gebethnera i Wolffa.
- Jaworski, Stanisław. 1993. „Piszę więc jestem”. *O procesie twórczym w literaturze*. Universitas.
- Jay, Martin. 2008. *Pieśni doświadczenia. Nowoczesne amerykańskie i europejskie wariacje na uniwersalny temat*. Tłum. Agnieszka Rejniak-Majewska. Universitas.
- Król, Małgorzata. 2016. „Uczucia romantycznych epistolografów”. W: *Emocje – język – literatura*, red. Diana Saniewska, 13-23. Wydawnictwo „Libron”.
- Lalak, Danuta. 2016. „List – funkcje i potencjał biograficzny”. W: Danuta Lalak i Aneta Ostaszewska. *Źródła do badań biograficznych. Listy. Dzienniki. Pamiętniki. Błogi. Materiały wizualne*, 19-56. Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Mickiewicz, Adam. 1955. *Dzieła*, t. III: *Utwory dramatyczne*, oprac. Stanisław Pigoń. Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Mochnacki, Maurycy. 2004. „O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym”. W: Maurycy Mochnacki. *Rozprawy literackie*, oprac. Mirosław Strzyżewski, 191-381. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nycz, Ryszard. 2010. „Antropologia literatury – kulturowa teoria literatury – poetyka doświadczenia”. W: *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, red. Przemysław Czaplinski, Anna Legeżyńska i Marcin Telicki. Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.

- Pigoń, Stanisław. 1924. *Głosy z przed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*. Wydawnictwo Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego.
- Piłat, Robert. 2003. „Przeżycie chwili obecnej”. W: *Subiektywność a świadomość*, red. Wioletta Dziarowska i Andrzej Klawiter, 61-84. Zysk i S-ka.
- Piwińska, Marta. 1981. *Złe wychowanie. Fragmenty romantycznej biografii*. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Przybylski, Ryszard. 1983. *Klasycyzm, czyli prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rymkiewicz, Jarosław Marek. 1991. „Żywy trup”. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. Józef Bachórz i Alina Kowalczykowska, 1058-1059. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rymkiewicz, Jarosław Marek. 1986. „Dlaczego romantycy umierali młodo?”. W: *Style zachowań romantycznych*, red. Maria Janion i Marta Zielińska. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Siwiec, Magdalena. 2009. *Romantyzm i zatrzymany czas*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Skwarczyńska, Stefania. 1937. *Teoria listu*. Towarzystwo Naukowe (Lwów).
- Skwarczyński, Zdzisław. 1962. „Wstęp” [do:] „*Wiadomości Brukowe*”. Wybór, oprac. Zdzisław Skwarczyński. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Sudolski, Zbigniew. 1997. „Zapomniane wartości prozy Tomasza Zana”. *Roczniki Humanistyczne* 45, z. 1: 85-98.
- Śniedziwski, Piotr. 2011. *Melancholijne spojrzenie*. Universitas.
- Wolska, Dorota. 2006. „Doświadczenie jako kwestia humanistyki”. *Teksty Drugie*, nr 3: 24-33.
- Wolska, Dorota. 2009. „Konfiguracje i rekonfiguracje doświadczenia”. *Teksty Drugie*, nr 4: 91-101.
- Wolska, Dorota. 2012. *Odzyskać doświadczenie. Sporny temat humanistyki współczesnej*. Universitas.

„JESTEM ZWIERCIADŁEM CZASU”  
SUBIEKTYWNE DOŚWIADCZANIE WSPÓŁCZESNOŚCI  
W EPISTOLARNEJ PROZIE TOMASZA ZANA

Streszczenie

Tekst dotyczy subiektywnego odczuwania i rozumienia (doświadczenia) współczesności Tomasza Zana. Przedmiotem analizy jest jego „epistolarna proza”, czyli „rozdziaki” znajdujące się wewnątrz korespondencji filomatów z lat 1815-1823. Lektura listów Zana nie skupia się zatem na relacji nadawcy i odbiorcy, lecz odbywa się z uznaniem dominanty podmiotu mówiącego. Dlatego też praktyka epistolograficzna filomaty, ze szczególnym uwzględnieniem osobliwej koegzystencji listu i literatury, traktowana jest jako zapis doświadczenia. Obserwacja studenckiej i częściowo prozatorskiej korespondencji Zana z tej perspektywy prowadzi do wniosku, że jej zasadniczym tworzywem jest indywidualny czas wrażliwego pisarza, a zatem jednostkowe i asynchroniczne odczuwanie historyczności podmiotu. Na podstawie wileńskiego dorobku epistolarnego Zana można wyróżnić dwa rodzaje doświadczenia współczesności. Pierwszy dotyczy relacji pomiędzy jednostką a zbiorowością. Drugi – według teorii Georges’a Bataille’a – nazywam „doświadczeniem wewnętrznym”.

**Słowa kluczowe:** Zan; filomata; listy; proza epistolarna; współczesność; doświadczenie

“I AM THE MIRROR OF THE TIME”.  
SUBJECTIVE EXPERIENCE OF THE PRESENT  
IN THE EPISTOLARY PROSE OF TOMASZ ZAN

S u m m a r y

The text talks about Tomasz Zan's subjective feeling and understanding (experiencing) of present. The subject of the analysis is his “epistolary prose” – “chapters” located in the correspondence of the Philomaths from 1815-1823. Reading Zan's letters doesn't base on the relationship between the sender and the recipient, but accepts the dominant character of the speaker. Therefore, the philomath's epistolographic strategy, connecting the form of a letter with literature, is treated as a record of experience. Observation of Zan's student prose and correspondence from this perspective leads to the conclusion that the essential material of these texts is the individual time of the sensitive writer – the individual and asynchronous feeling of the historicity of the entity. Based on Zan's epistolary achievements we can show two types of an experiencing of the present. The first is about a relationship between the individual and the community. The second one we can call “internal experience”.

**Keywords:** Zan; philomath; epistolary prose; present; experience